RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. **WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA**

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań	Adres: **Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18** Telefon 1826, 1827. 2832	Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekscie 100 %, na stronie II, III i IV okładki 50 % nadwyżki. Dla poszukujących posad 50 % opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10 %, przy 6-ciu razowych 15 %, przy 12-tu razowych 20 %, przy ogłoszeniach stałych 25 %.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. **Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony.**

Nr. 16 **Poznań, dnia 25 sierpnia 1929** **Rok III**

Pierwszy Wszechpolski Kongres Przemysłu Graficznego

odbędzie się w Poznaniu 8, 9 i 10 września 1929 r.

Z okazji tej wydamy specjalny numer „Rynku Papierniczego", pierwszego i najstarszego, niezależnego organu fachowego i propagandowego dla przemysłu graficznego i wszelkich pokrewnych w Polsce.

„Rynek Papierniczy" dociera do wszystkich zakątków Rzeczypospolitej Polskiej. Niema zakładu graficznego, niema kartoniarni, introligatorni i t. p., któraby nie otrzymywała regularnie naszego organu. „Rynek Papierniczy" stał się przeto koniecznym łącznikiem pomiędzy wytwórcą a konsumentem w przemyśle graficznym i zadanie to spełnia w całej rozciągłości.

Dzięki swej popularności przedstawia pismo nasze prawdziwą korzystną sposobność każdego rodzaju reklamy w przemyśle graficznym i wszelkich pokrewnych.

Ogłoszenia w „Rynku Papierniczym" kosztują jak zwykle:
1/1 strona 120,— zł, 1/2 strony 70,— zł, 1/4 strony 40,— zł, 1/8 strony 20,— zł, 1/16 strony 10,— zł, 1/32 strony 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekście 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% więcej.

Wkładki obliczamy po tej samej cenie jak stronę ogłoszenia.

Specjalny numer „Rynku Papierniczego" jaki wydamy z okazji Kongresu Przemysłu Graficznego zostanie bezpłatnie rozdany wszystkim uczestnikom Kongresu. Dla wszelkich przedsiębiorstw graficznych nadarza się więc jedna z najkorzystniejszych sposobności reklamy swych produktów, a sądzimy, że jak z dotychczasowych tak i z tej okazji skorzysta poważna liczba wytwórców w przemyśle graficznym i pokrewnych.

Ogłoszenia i wkładki przyjmujemy najpóźniej do dnia 1 września.

Zwięźle ujęte opisy przedsiębiorstw, maszyn i t. p. ewtl. z rycinami, zamieszczamy — obok ogłoszenia — w części redakcyjnej bezpłatnie.

Wydawnictwo
„Rynku Papierniczego"

Handel towarowy, komis i pośrednictwo.

Jedno czy kilka świadectw przemysłowych?

Przedsiębiorstwo handlowe reprezentujące firmy zagraniczne w Polsce sprzedaje ich wyroby albo na rachunek własny, albo, zależnie od towaru, wielkości tranzakcji, a nawet swojego uznania, na zasadzie wynagrodzenia komisowego. W tym drugim wypadku przedsiębiorstwo krajowe ogranicza się do zawarcia umowy z nabywcą, a wszystkie inne z umową związane tranzakcje, wykonywuje przedsiębiorstwo zagraniczne bezpośrednio.

W takim stanie rzeczy urząd skarbowy, wydaje decyzję, uznającą istnienie dwóch przedsiębiorstw jednego — handlu towarowego, drugiego pośrednictwa handlowego i zobowiązuje firmę do wykupienia dwóch świadectw przemysłowych drugiej kategorji (zał do art. 23 ustawy, cz. II lit. A p. I i VI).

Ustawa o podatku przemysłowym zawiera dwa odrębne podatki mechanicznie z sobą związane: świadectwa przemysłowe, przejęte dosłownie z ustawodawstwa rosyjskiego i podatek obrotowy, oparty — w zasadzie na wzorach zachodnich. Świadectwa wykupuje każde przedsiębiorstwo, które zalicza się do tej czy innej kategorji, według jego cech zewnętrznych (rozmiary lokalu lub produkcji, ilość pracowników). Stawki podatku obrotowego i jakość obrotów określa się w zależności od rodzaju i charakteru poszczególnych czynności handlowych danego przedsiębiorstwa. Mieszanie tych pojęć — cech zewnętrznych handlowych — i opieranie się na zasadach właściwych jednej części ustawy dla ustalenia obowiązku podatkowego z drugiej części — prowadzi do naruszenia litery i ducha ustawy.

Ustawa przewiduje w art. 10 trzy przedmioty podatkowe obowiązane do wykupienia świadectw przemysłowych: 1) przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe — dla każdego oddzielnego ich zakładu, 2) przedsiębiorstwa na zysk obliczone, a wykonywane bez utrzymywania zakładu — dla każdego przedsiębiorstwa i 3) zajęcia przemysłowe — dla każdego zajęcia. W tem zestawieniu podstaw, stwarzających obowiązek podatkowy trzeba podkreślić, że warunkiem wykupienia świadectwa przez przedsiębiorstwo handlowe jest posiadanie oddzielnego zakładu handlowego, za który uważa się w myśl art. 11, osobne pomieszczenie lub jego część. Wprawdzie § 29 rozporządzenia wykonawczego wprowadzając nieznane ustawie pojęcie „oddzielnego przedsiębiorstwa“ usiłuje rozszerzyć pojęcie ustawowe przez nałożenie obowiązku wykupywania świadectwa przemysłowego na każdy nie zakład, a rodzaj czynności, charakteryzujący wymienione w załączniku do art. 23 przedsiębiorstwa — jednakże taka interpetacja nie mieści się w granicach postanowień art. 10 i 11 ustawy, zatem nie może być podstawą stwarzającą obowiązek podatkowy. Z takich wychodząc założeń, trzeba stwierdzić, że obowiązek wykupienia świadectwa ciąży na tych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, które posiadają oddzielne zakłady handlowe, a obowiązek ten jest tylokrotny ile zakładów handlowych posiada przedsiębiorstwo. W spornej sprawie istnieje tylko jeden zakład handlowy.

Powstaje atoli zagadnienie — będące istotą sporu — czy w danym zakładzie handlowym, może być prowadzona sprzedaż wszelkich artykułów, stanowiących przedmiot handlu wszystkich przedsiębiorstw wymienionych w części II zał. do art. 23 ustawy, a więc czy w jednym zakładzie za jednem świadectwem można sprzedawać mąkę, książki, lekarstwa, potrawy itp. Odpowiedź musi być niewątpliwie przecząca dla tego, że podział przedsiębiorstw handlowych dokonany w załączniku przewiduje dwa rodzaje przedsiębiorstw: 1) przedsiębiorstwa — ogólne — prowadzące handel towarowy, którym określa się kategorję świadectwa według charakteru, wielkości lub przeznaczenia tranzakcji i 2)przedsiębiorstwa specjalne — prowadzące handel towarami lub spełniające czynności ściśle w załączniku wymienione, którym określa się świadectwa według innych cech, właściwych dla każdego rodzaju przedsiębiorstwa. Wskutek tego przedsiębiorstwa ad 2) są jakby wyjątkami od ogólnej zasady sformułowanej ad 1). Oczywiście z tego wynika, że przedsiębiorstwa handlu towarowego, są w sytuacji uprzywilejowanej, albowiem przedsiębiorstwa takie mogą handlować za jednem świadectwem wszelkiemi towarami z wyjątkiem towarów wymienionych w ustawie jako wymagających oddzielnych świadectw. Poza tem uprawnieniem ustawa nie przesądza charakteru ich czynności t. j. ustawa pozostawia swobodę przedsiębiorstwom handlu towarowego w dziedzinie dokonywania właściwych im tranzakcyj towarowych na rachunek własny lub cudzy. Gdyby przedsiębiorstwa handlu towarowego mogly sprzedawać tylko na rachunek własny, to niewątpliwie tak znaczne ograniczenie ich działalności musiałoby być expressis verbis wymienione w ustawie.

Ograniczenie to nie może być dedukowane z tego, że p. VI cz. II załącznika wymienia przedsiębiorstwa pośrednictwa handlowego ekspedycyjne i przewozowe, na prowadzenie których potrzeba oddzielnego świadectwa przemysłowego. A nie może być dedukowane dla tego, że ten rodzaj przedsiębiorstw ma na celu świadczenie usług handlowych, a nie handel towarowy, objęty punktem I oraz że są to przedsiębiorstwa, które zajmują się wyłącznie spełnianiem de facto usług handlowych. Jeżeli przyjąć metodę interpretacji postanowień dotyczących świadectw przemyslowych stosowaną przez Sąd Najwyższy, który w wątpliwych wypadkach odwołuje się do rosyjskiej ustawy, wielokrotnie przez ustawę polską dosłownie tłomaczonej, to przepisy ustawy rosyjskiej tak właśnie rozumiały zakres czynności przedsiębiorstw komisowych, pośrednictwa handlowego, ekspedycyjnych i przewozowych (komissionierskije i transportnyje doma oraz ekspeditorskije doma).

Jeżeli przedsiębiorstwo handlu towarowego wykonywuje niektóre swoje czynności na zasadach komisowych — to nie nabiera ono przez to charakteru typowego przedsiębiorstwa pośrednictwa handlowego, dla którego należy wykupić świadectwo w myśl p. VI załącznika. Gdyby bowiem stanąć na przeciwnym stanowisku, to przedsiębiorstwo handlu towarowego udzielające kredytu — winno wykupić dodatkowy patent na instytucję kredytu krótkoterminowego, hotel mający łazienki — na zakłady kąpielowe, kinematografy wydzierżawiające sale na przedstawienia teatralne — na teatry, restauracje — oddzielnie na sprzedaż papierosów, oddzielnie na sprzedaż napojów chło-

dzących itd. Za taką interpretacją nic jednak nie przemawia.

Wydaje się być tedy niewątpliwem, że przedsiębiorstwo handlu towarowego może dokonywać za jednem świadectwem przemysłowem wszelkiego rodzaju i różnego charakteru tranzakcyj związanych z głównym swoim zadaniem — handlem towarami.

Stanowisko władz skarbowych jest w danej sprawie nie konsekwentne. Skoro się uznaje istnienie dwóch przedsiębiorstw i zobowiązuje do wykupienia dwóch świadectw przemysłowych — to należy: 1) w myśl art. 103 i 52 ukarać za niezłożenie dwóch zeznań o obrocie oraz 2) wymierzyć podatek obrotowy oddzielnie dla każdego przedsiębiorstwa. W danym wypadku handlujący otrzymywałby dwa nakazy, podobnie jak bank posiadający 50 oddziałów, otrzymuje tyleż nakazów na podatek obrotowy. W spornej sprawie jedno przedsiębiorstwo traktowane jest jako jedno w podatku obrotowym, a jako dwa w dziedzinie świadectw przemysłowych. Taka niejednolitość wskazuje, że sam urząd skarbowy cofa się przed wyciąganiem wszystkich konsekwencji ze swego stanowiska.

Wreszcie trzeba dodać, że klasyfikowanie przedstawicielstwa firmy zagranicznej jako pośrednictwa handlowego jest niesłuszne, przedstawicielstwo bowiem oznacza, że na danym terenie interesy określonej firmy zalatwia dany kupiec, który ma pod tym względem określone w umowie prawa i obowiązki. Nie przesądza to wcale charakteru spełnianych czynności, które mogą być komisowe lub na rachunek własny. Pogląd ten podziela zresztą Ministerstwo Skarbu, które jeszcze w okólniku Nr. 24 z 18 grudnia 1923 r. wyjaśniło podległym sobie władzom, że „jedną z głównych cech biur pośrednictwa handlowego jest wykonywanie wszelkiego rodzaju zleceń, pochodzących od klientów przypadkowych lub stałych bez nadania jednak tym przedsiębiorstwom charakteru stałego przedstawicielstwa, względnie zastępstwa handlowego. Nie uważa się przeto za biura pośrednictwa handlowego reprezentacyj przedsiębiorstw przemysłowych względnie przedsiębiorstw handlu towarowego. Tego rodzaju przedsiębiorstwa należy traktować jako przedsiębiorstwa „komisowe". Pogląd ten należy podzielić z zastrzeżeniem, że w spornej sprawie istnieje nie przedsiębiorstwo, lecz czynność komisowa.

Według innego okólnika — z 13. 7. 1927 r. — „o ile przedsiębiorstwo handlu towarowego, prowadzące również sprzedaż tych samych towarów na zasadach komisowych, musi być zaopatrzone w jedno świadectwo przemysłowe (conajmniej jednak II kat. handlowej), to uskuteczniane przez te same przedsiębiorstwo również operacji o charakterze pośrednictwa handlowego wymaga nabycia osobnego świadectwa przemysłowego II kat. handl.". Samo tedy Ministerstwo uznaje możność prowadzenia handlu towarowego za jednem świadectwem na rachunek własny i cudzy, wyłącza tylko pośrednictwo handlowe. Zastrzeżenie to i odróżnianie komisu i pośrednictwa w handlu towarowym, pomijając, że życiowo nie można odróżnić, jest nieuzasadnione, gdyż pod względem świadectw przemysłowych oba te rodzaje czynności wymienione są pod jednym punktem taryfy i traktowane jednolicie. Analogicznie i w podatku obrotowym. Wprawdzie ustawa nie uznaje komisu na rachunek firm zagranicznych, jednak przymus ten nie może skutkować, gdyż sprzeczny jest z traktatami handlowemi, które przeprowadzają zasadę krajowości, jednolitego traktowania pod względem podatkowym cudzoziemców i krajowców. A dwustronny charakter umowy handlowej nie może być zmieniony jednostronnym aktem innej natury.

Ustaliwszy tedy:

1) że podstawą nałożenia obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych jest zakład handlowy;

2) że przedsiębiorstwo handlu towarowego może prowadzić handel na rachunek własny i cudzy za jednem świadectwem oraz że p. VI taryfy dotyczy tylko przedsiębiorstw wyłącznie komisowych;

3) że przedsiębiorstwo nie koniecznie oznacza pośrednictwo handlowe; trzeba przyjść do wniosku, że decyzja karna w takim wypadku narusza postanowienia art. 10 i 11 oraz p. 1 lit. A cz. II zał. do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym i że omawiane przedstawicielstwo firm zagranicznych winno być uznane za przedsiębiorstwo handlu towarowego obowiązane do wykupienia tylko jednego świadectwa przemysłowego.

K. Morski.

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

Surowce i artykuły przetwórcze do fabrykacji papieru w Polsce.

Najważniejszymi surowcami do wyrobu papieru są: drzewo papiernicze, czyli t. zw. papierówka, celuloza, szmaty i zużyty papier (makulatura).

Zużycie drewna papierniczego przez fabryki papieru i celulozy w Polsce wyniosło:

w r. 1925 — 440.000 mtr. prz.
w r. 1926 — 450.000 mtr. prz.
w r. 1927 — 636.000 mtr. prz.
w r. 1928 — 765.000 mtr. prz.

Dane statystyczne Ministerstwa Rolnictwa wykazują, iż powierzchnia lasów świerkowych w Polsce wynosi ogółem 766.283 hektar., z czego na północnowschodnie województwa przypada 279.657 hekt. i na Karpaty 486.626 hekt. (cyfry te obejmują dane o lasach pańśtwowych i prywatnych), a przyrost roczny drewna papierniczego oblicza Departament Leśny Ministerstwa Rolnictwa na około 1.300.000 mtr. prz. papierówki.

Niestety system gospodarki leśnej, prowadzony od szeregu lat, nasuwa bardzo poważne obawy, że jeżeli i nadal, w ciągu najbliższych 20 lat, forsowany będzie dalszy wywóz drewna papierniczego w ilościach nie stosujących w żadnym stosunku do przyrostu drewna i wzrastającej z roku na rok konsumcji przemysłu papierniczego i celulozowego, to w niedalekiej przyszłości Polska nie będzie posiadała świerczyny i będzie ją musiała importować z Czechosłowacji, Finlandji i z innych krajów.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wywóz papierówki z Polski wyniósł:

w	1922 roku	70.556 tonn	=	141.112	mtr.	prz.
w	1923 roku	750.467 tonn	=	1.500.934	mtr.	prz.
w	1924 roku	229.658 tonn	=	459.316	mtr.	prz.
w	1925 roku	690.563 tonn	=	1.381.126	mtr.	prz.
w	1926 roku	1.125.768 tonn	=	2.251.536	mtr.	prz.
w	1927 roku	1.272.902 tonn	=	2.545.804	mtr.	prz.
w	1928 roku	1.218.258 tonn	=	2.436.516	mtr.	prz.

Z jednej strony nadmierny wyrąb lasów świerkowych na eksport, z drugiej nadetatowe wyręby spowodowane bezpieczeństwem granic, regulacją serwitutów, daniną lasową i t. d. doprowadziły do takiego stanu rzeczy, że Polska w latach 1926, 1927 i 1928 wyeksportowała zagranicę przeszło 7.200.000 mtr. prz. drewna świerkowego, gdy przyrost świerczyny w tym samym okresie czasu wyniósł zaledwie 3.900.000 mtr. prz.

Stajemy więc wobec paradoksalnego zjawiska, że wywozimy surowiec zagranicę (zasilając nim przemysł celulozowy niemiecki wschodnio-pruski, a specjalnie 4 fabryki celulozy istniejące w Królewcu, Tyłży, Tapiau i Ragnecie), sprowadzając w tym samym czasie z zagranicy celulozę i masę drzewną, których przywóz podajemy poniżej.

Drugim podstawowym surowcem jest celuloza, której

	wyprodukowaliśmy		*a zużyliśmy*	
1922	23.500 t.	8.640 t.	32.140 t.	33.580 t.
1923	30.000 t.	5.140 t.	35.140 t.	31.630 t.
1924	29.800 t.	5.890 t.	35.690 t.	35.620 t.
1925	34.220 t.	12.040 t.	46.260 t.	34.010 t.
1926	35.510 t.	13.210 t.	48.720 t.	36.000 t.
1927	39.350 t.	15.280 t.	54.630 t.	55.490 t.
1928	41.980 t.	16.650 t.	58.630 t.	58.006 t.

Przywóz celulozy i masy drzewnej wyniósł:

1926	1.939	1.164.565	3.103	645.156
1927	9.643	5.666.557	5.687	1.179.374
1928	9.058	5.397.484	7.226	1.926.895

Wreszcie szmaty lniane i konopne do wyrobu bibulek i cenniejszych gatunków papieru —, materjał odpadkowy, który posiadamy w Polsce w ograniczonych ilościach, i który w całości należałoby zatrzymać w kraju i na potrzeby wewnętrzne, co niema niestety miejsca wobec niedostatecznej wysokości cła wywozowego na szmaty. Dlatego też najlepsze gatunki szmat uciekają zagranicę, skutkiem czego polski surowiec ułatwia przemysłowi zagranicznemu konkurencję z przemysłem polskim.

T. Czerniejewski.

O język handlowo-telegraficzny.

Jeżeli porównać rozwój polskiej komunikacji pocztowej i telefonicznej z komunikacją telegraficzną — stwierdzić można charakterystyczny objaw: podczas gdy np. sieć telefoniczna wzrosła o blisko 30 proc., sieć przewodów telegraficznych wzbogaciła się o niecały jeden procent. Zjawisko to przypisać należy nieumiejętności sfer gospodarczych w posługiwaniu się tak doskonałym środkiem porozumiewawczym, jakim jest telegraf. Każdy umie napisać list, względnie załatwić międzymiastową rozmowę telefoniczną (mimo, że wskutek przeszkód akustycznych, jest to nieraz zajęcie dość mozolne); mało kto jednak umie sformułować tekst telegramu w sposób ekonomiczny, a zarazem wyczerpujący. Temu zadaniu służą, rozpowszechnione zagranicą, kody telegraficzne. Polska kodów nagół wogóle nie używa, gorzej nawet — nie zna. Przedewszystkiem: co to jest kod telegraficzny? Jest to klucz telegraficzny, przy pomocy którego tekst słowny depeszy zamienić można w tekst szyfrowany, konwencjonalny, przyczem zaoszczędza się ogromnie dużo, gdyż kody nietylko umożliwiają złączenie w jeden znak słów kilku, lecz mają gotowe znaki na różne, w życiu handlowem często zachodzące zdania. Nadto mają kody tę dobrą jeszcze stronę, że umożliwiają korespondencję telegraficzną z zagranicą w „esperancie telegraficznem"; weźmy np. jeden z kodów wielojęzycznych: opierając się, powiedzmy na języku niemieckim, układamy tekst depeszy, wysyłamy ją do Anglji, a adresat londyński odszyfrowuje sobie telegram na język angielski.



Wogóle — jeśli chodzi o stosunki handlowe z zagranicą, nie można sobie wprost wyobrazić stałej współpracy bez posługiwania się kodem. Potrzebę tę odczuwają niewątpliwie wszyscy nasi eksporterzy, i im bardziej rozrastać się będzie nasz eksport, tem potrzebniejsze stawać się będzie używanie kodu. Trzeba więc rozpowszechnić w Polsce jeden z istniejących systemów, wyszukawszy oczywiście najlepszy.

O własnym, polskim kodzie nie ma co myśleć, bo nie przyjąłby się zagranicą. Mamy na to przykład kodów niemieckich Mossego i Scherla, które wydano w Niemczech, aby móc konkurować z właściwymi twórcami kodu — Anglikami. Próba się jednak nie udała, bo w stosunkach handlowych międzynarodowych, dominuje od dawien dawna język angielski, stąd najbardziej rozpowszechnione na świecie są kody angielskie.

Zdaniem naszem w rachubę wchodzi najbardziej kod Marconiego, wydawany w Londynie w 9-ciu językach (francuskim, angielskim, hiszpańskim, rosyjskim, japońskim, portugalskim, włoskim, holenderskim i niemieckim. Nietylko kod ten rozszedł się w świecie w przeszło 100 tysięcy egzemplarzy, lecz należy do konsorcjum, w rękach którego znajduje się 9/10 wszystkich połączeń radjowych i kablowych świata. W takich warunkach kod Marconiego jest kodem światowym.

Wartoby, aby zakrzątano się koło dzieła popularyzacji kodu w Polsce; a może doczekalibyśmy się części polskiej kodu np. Marconiego?

Przemysł papierniczy w Polsce.

Papier... to jeden z tych artykułów w życiu codziennem, bez którego trudnoby je sobie nawet wyobrazić. Olbrzymie wały pochłaniają dzień w dzień łapczywe maszyny rotacyjne, wyrzucając wzamian stosy gazet, powstają zeń ozdobne dzieła naukowe, podręczniki szkolne i tysiące drobnych artykułów z papieru.

Zagranicą przemysł papierniczy stanowi jedną z najpoważniejszych gałęzi produkcji krajowej; zatrudnia dziesiątki, setki tysięcy par rąk robotniczych.

Polski przemysł jest dopiero w zaraniu swego rozrostu, wcale przecież już pokaźnego. Górujemy ponadto nad wielu producentami zagranicznymi i tym atutem, że w lasach polskich znajduje się nieprzebrany zaiste skarb surowca dla przemyslu papierniczego. Racjonalna eksploatacja bogactw leśnych może zapewnić polskiemu przemysłowi papierniczemu ogromną przewagę w walce konkurencyjnej na rynkach światowych.

Jak dotąd konsumpcja naszego papieru nie wychodziła poza granice Polski. Ostatnie próby, podjęte w kierunku wprowadzenia produktów polskiego przemyslu papierniczego na obce rynki spotkała się z przychylnem stanowiskiem kół handlowych.

Produkcja polskiego przemysłu papierniczego rozpada się na kilka działów: papier gazetowy, drukowy, kancelaryjny, listowy, wykwintne rodzaje papieru drukowego, obicia papierowe kolorowe, bibułki, bibuły, tektury, papy, papy dachowe itd. Wszystkie te działy są w kraju zaprowadzone, a produkcja ich z nadwyżką pokrywa zapotrzebowanie wewnętrzne. Mimo to, na skutek niedostatecznej ochrony celnej, wwozi się do Polski całkiem zbędne wytwory zagranicznych papierni. Szczególnie niemieckim fabrykom zależy na wprowadzeniu się na rynek polski. W interesie wytwórczości polskiej, dalej równowagi bilansu handlowego, leży otoczenie polskiego przemysłu papierniczego najtroskliwszą opieką. Zasługuje zaś na to w całej pełni.

Zabliźniają się bowiem teraz rany, które ta gałąź wytwórczości poniosła w czasie wojny światowej, przyczem najdotkliwsze cięgi padły nań właśnie z rąk niemieckich, którym zależało na zniszczeniu polskiej wytwórczości.

Kiedy wojna światowa wybuchła, znajdowało się na obszarze ziem polskich pod zaborem, ogółem 20 fabryk papieru; najwięcej, bo 11 było ich w Kongresówce, w Małopolsce 4, na Kresach Wschodnich 3 oraz 2 w polskiej obecnie części Śląska. Ogólna wytwórczość tych papierni wynosiła przed wojną około 58 tysięcy tonn, z czego 48 tysięcy tonn przypadało na papiernie b. Kongresówki, przedstawiające wartość około 46 miljonów złotych. Produkcja papierni b. Królestwa nie pokrywała jednak jego własnego zapotrzebowania, tak, że trzeba było przywozić jeszcze około 10 tys. tonn z Rosji. Ogółem konsumpcja b. Królestwa wynosiła przed wojną przeszło 55 tys. tonn, czyli około 4 kg papieru na głowę mieszkańca. Wysokość produkcji pozostałych dzielnic była nikła i nie została dokładnie ustalona.

Z powodu wojny celnej zostały wszystkie te warsztaty pracy unieruchomione, władze okupacyjne, wywożąc poszczególne części maszyn, prowadziły celową politykę, aby razem z innemi gałęziami wytwórczości polskiej zniszczyć również papiernictwo. Kiedy wresz-

cie wojna dobiegła ku końcowi i podjęto starania o uruchomienie starych warsztatów pracy, okazało się w całej rozciągłości, jakie przeszkody będzie trzeba pokonać, zanim uda się dopiąć celu.

Części, albo nawet całe urządzenia maszyn zostały zniszczone lub też wywiezione. Dotkliwie dawał się we znaki brak jakichkolwiek kapitałów. W tych warunkach okres czasu od 1918 do 1924 jest okresem ciągłego borykania się z trudnościami i powolną rekonwalescencją przemysłu.

W tym czasie zdołano zakłady zmodernizować i przystosować do wzmożenia produkcji. W kraju rośnie zapotrzebowanie na papier, które trzeba w wielkiej części pokrywać przywozem z zagranicy. Tymczasem jednak powiększa się liczba papierni i kiedy w roku 1918 było ich 20, posiadających 33 maszyny papiernicze, to w r. 1928 mamy już 26 papierni, wyposażonych w 49 nowoczesnych maszyn do wyrobu papieru. Wartość produkcji podwoiła się z okładem i wynosiła w r. 1928 — 115 milj. złotych. W zakładach papierniczych znajduje zatrudnienie około 8 tys. robotników.

Na ogólną liczbę 26 fabryk 13 jest własnością spółek akcyjnych o kapitale 45 milj. złotych, dwanaście znajduje się w rękach prywatnych lub spółek, dysponujących kapitałem 6 milj. zł, jedna papiernia należy do rządu.

Poza papierniami, produkującemi ostatnio rocznie 118,640 tonn papieru, mamy jeszcze w kraju 3 fabryki celulozy oraz 18 fabryk tektury i papy dachowej.

Porównując rozmiary polskiego przemysłu papierniczego z niemieckim, stwierdzić należy, że niemiecki jest 8 do 9 razy większy od polskiego, uwzględniając liczbę fabryk, maszyn, produkcji, wreszcie ludność.

Przed polskim przemysłem papierniczym leżą w tej chwili niezwykle rozległe możliwości rozwojowe; od wykorzystania konjunktury będzie zależał jego rozwój lub też klęska w walce konkurencyjnej z mocniejszymi sąsiadami.

Notatki.

Ważny wynalazek w przemyśle celulozowym. W Norwegji zastosowano obecnie bardzo ważny wynalazek inż. A. E. Nielsena, który pozwolił na bardzo znaczną oszczędność opału i na ulepszenie końcowego produktu w przemyśle celulozowym. Chodzi o specjalny sposób gotowania, który zapewnia większą gęstość produktu daleko prostszym niż dotąd sposobem. Ważne znaczenie ma to, że do produkcji celulozy może być używane nietylko drzewo wysuszone, lecz i świeże. Ma to szczególniejsze znaczenie dla Polski, ponieważ przetrzymywanie materjału angażuje przez dłuższy czas drogi u nas kapitał. W Norwegji osiągnięto drogą zastosowania tego wynalazku oszczędność w wysokości 12 proc. w stosunku do obecnej ceny rynkowej. W naszych warunkach oszczędność ta byłaby prawdopodobnie jeszcze większa. Eksploatacją wynalazku inż. Nielsena zajmuje się nowopowstałe towarzyystwo norweskie „Fibre Making Development Ltd. A. S.", na którego czele stoi sam wynalazca.

Lichy papier gazetowy z czasów wojennych. Niemiłe skutki z powodu lichego papieru gazetowego,

wyrabianego podczas wojny, dają się obecnie odczuwać również zagranicą. nawet w Ameryce, gdzie zarząd wydawnictwa „New York Times" postanowił odtąd drukować ograniczoną liczbę egzemplarzy swego dziennika na papierze bezdrzewnym. Numery gazety na papierze bezdrzewnym drukowane, przeznaczone są dla bibljotek publicznych, dla celów naukowo historycznych i tych wszystkich instytucyj, które w swych archiwach dzienniki zachowują.

Londyński „Observer", który notatkę tę podał, dodaje od siebie następujące uwagi: „Powrót do wydawania gazet na przednim papierze w celu ich dłuższego zachowania stał się koniecznym z powodu rozkładu papieru gazetowego. Tak naprzykład już teraz oprawione egzemplarze gazet z lat wojennyych 1914 do 1918 rozkładają się i niezadługo wcale nie będą czytelne, gdy inne gazety, drukowane przed 150 laty, najzupełniej są czytelne".

Równocześnie z tą notatką podawają gazety angielskie, że Rosja sowiecka zabiera się do nowego wydania ważniejszych gazet z lat rewolucyjnych 1917 do 1920, ponieważ lichy papier, z którego zostały produkowane sprawił, że stały się niemal zupełnie nieczytelne.

Lasy w Polsce. Brak w Polsce dotychczas statystyki obszarów leśnych. Według obliczenia państw zaborczych, opracowanych przez ministerstwo rolnictwa, posiadamy w Polsce 9.943 hektarów lasów.

Powszechny spis obszarów leśnych w Polsce dokonany zostanie, jak z Warszawy donoszą, w 1930 r. Spis lasów ustali nietylko obszary leśne w kraju, lecz i kategorje, wielkość i wiek drzew.

Podobne zresztą spisy lasów odbędą się równocześnie także w innych krajach europejskich według jednolitych norm ogólnych, ustalonych w myśl uchwały powziętej na międzynarodowym kongresie leśnym, który obradował w 1926 roku w Rzymie, a w którym brali udział także przedstawiciele polscy.

Co pochłaniają gazety? Przemysł papierniczy pochlania wprost olbrzymie ilości drewna. Poważnych rozmiarów gazeta, wychodząca o dwunastu stronicach a w stutysiącach egzemplarzy dziennie, pochłania w 50 dniach tyle papieru gazetowego, na którego wyrób potrzeba drewna wyrosłego na hektarze zalesionym; a więc w ciągu roku pochłania siedm hektarów lasu. Jeżeli policzy się wyrost drewna-papierówki na okres pięćdziesięcioletni, wówczas gazeta w rozmiarze i zwyż podanej liczbie abonentów w jednym dniu potrzebuje tyle drewna na swój papier, ile wynosi

przyrost drewna na hektarze zalesionym w ciągu całego roku. Dla takiej gazety musi przeto 360 hektarów zalesionych stać do dyspozycji, ażeby stale nie brakło na wyrób jej papieru koniecznego surowca drewna-papierówki. Uprzytomniwszy sobie to wszystko, można zrozumieć, dla czego w ostatnim czasie mnożą się sposoby wyrabiania papieru gazetowego z innych surowców. W krajach mało zalesionych, naprzykład w Anglji, zagadnienie to ma znaczenie pierwszorzędne. Jako materjał zastępczy w miejsce drewna przychodzi w rachubę słoma jako podatny surowiec.

Cieszmy się, że w Polsce tak drewna-papierówki, jakoteż i słomy podatnej jest poddostatkiem, przyczem zaznaczyć wypada, że chociaż pod względem obfitości drewna papierówki Polska po Rosji jest największym krajem obfitującym w ten surowiec, to jednak niestety panuje u nas system rabunkowy. Za wiele trzebi się lasów na wywóz drewna-papierówki, a za mało wywozi się celulozy, względnie gotowego papieru.

Wiadomości z przedsiębiorstw.

Pabjanicka Fabryka Papieru, Sp. Akc., Robert Saenger, Warszawa. Przedsiębiorstwo posiadające fabryki: papieru w Pabjanicach i Włocławku, a celulozy we Włocławku, siedzibę zarządu natomiast w Warszawie, ul. Smolna 17, ogłosilo bilans na 31 grudnia 1928 r., zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 48.702.436,44 zł. — Pozycje stanu czynnego: place 4.346.570,59 zł; budynki 8.998.174,10 zł; maszyny i urządzenia 24.099.072,89 zł; budowle i urządzenia niewykończone w 1928 r. 412.213,15 zł; ruchomośc ii narzędzia 411.211,55 zł; inwentarz żywy 19.562,93 zł; wyroby got. i półfabrykaty 1.016.180,72 zł; surowce i materjały pomocnicze 4.833.244,29 zł; kasy 154.586,55 zł; banki 348.529,38 zł; papiery procentowe 71.050 zł; weksle 187.749,47 zł; kaucje własne u różnych 268.599,66 zł; dlużnicy 3.119.939,03 zł; sumy przechodnie 415.752,13 zł. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 24.000.000 zł; kapitał zapasowy 1.352.544 zł; kapital amort. 14.077.632,73 zł; banki 872.879,04 zł; kaucje własne złożone w papierach procentowych 71.000 zł; wierzyciele 3.495.654,98 zł; sumy przechodnie 28.421,09 zł; zyski niepodzielone z 1927 r. 1.429.640,33 złotych.

Rachunek zysków i strat: a) straty: koszty handlowe i administracyjne 1.143.748,74 zł; podatek majątkowy 66.721,73 zł; strata na sprzedanych maszynach 137.061,75 zł; strata na odbiorcach 8.098,87 zł; amortyzacja za 1928 rok 2.756.298,90 zł; b) zyski: niepodzielone zyski z 1927 roku 1.429.640,33 zł; dochód brutto na produkcji 7.366.709,79 zł; zysk na procentach 114.149,79 zł; zysk z domu przy ulicy Smolnej 5.315,14 zł; wpłacone przez odbiorców sumy, spisane w roku ubiegłym na straty 419,54 złotych.

Zysk za 1928 rok wynosił 3.374.664,27 złotych. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów z dnia 29 maja r. b. postanowiło wyplacić akcjonarjuszom 9½ proc. tytułem dywidendy.

Górnośląska Fabryka Celulozy, Sp. Akc., Warszawa. Zarząd przedsiębiorstwa zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 3 września r. b. o godzinie 18 w lokalu zarządu, w Warszawie, ul. Moniuszki 4. — Z porządku obrad: wybór przewodniczącego i sprawozdanie zarządu w sprawie powiększenia kapitalu zakładowego; rozpatrzenie sprawozdania i uchwała w sprawie powiększenia kapitału zakładowego z 2.100.000 zł do 2.500.000 zl, drogą emisji 4000 sztuk akcyj nominalnej wartości 100 zł każda; wolne wnioski.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Z obrad Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

W poniedziałek, dnia 5 sierpnia rb., o godz. 8 wieczorem odbyło się zebranie Stowarzyszenia, na które przybyło kilkanaćcie osób.

Zebranie zagaił prezes p. W. Jarosz, udzielając głosu wiceprezesowi p. Czosnowskiemu, który referował komunikaty Zarządu.

Referent przypomniał zebranym niedawno minione piękne chwile przeżywane w Poznaniu z okazji Zjazdu polskich kupców papierniczych z całej Polski, zaznaczył dalej, iż jest i pozostanie chlubą Stowarzyszenia, że ono właśnie Zjazd ten zainicjonowało i jęło się jego zorganizowaniem. W niedalekiej przyszłości — kontynuował referent swe wywody — odbędzie się w Poznaniu z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej Zjazd Kupiectwa Polskiego ze wszystkich ziem Polski pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. Zjazd ten naznaczono na 26, 27 i 28 września rb., a organizacją jego zajmie się Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, do którego należy przeszło 60 stowarzyszeń kupieckich różnych branż, a m. in. także Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych.

W dalszym ciągu referent komunikatów Zarządu, wiceprezes p. Czosnowski, przedstawił punkt widzenia Zarządu na sprawę podwyższenia rocznych składek w Związku Towarzystw Kupieckich. W sprawie tej Zarząd Stowarzyszenia zajmuje negatywne stanowisko, gdyż nie odciąży to pracy w Stowarzyszeniu, które będzie musiało nadal prowadzić obronę swych członków we własnym zakresie, mimo istnienia sekretarjatu przy Związku Towarzystw Kupieckich.

W dalszym ciągu komunikatów Zarząd podaje, iż w niedlugim czasie przypadają wielkie dla kupiectwa miejscowego rocznice, mianowicie: 500-lecie Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu i 25-lecie Związku Towarzystw Kupieckich. Z tej okazji wyszła myśl zbudowania w Poznaniu Domu Kupców. Fundusze na budowę czerpane będą z opodatkowania dobrowolnego wszystkich kupców i organizacyj kupieckich. Do tej akcji przyłączyło się także Stowarzyszenie Kupców Papierniczych. Na każdego członka Stowarzyszenia przypadnie opodatkowanie w sumie 100 zł, płatne w dwóch latach. Zarząd nie wątpi, że poszczególni członkowie złożą poważniejsze sumy.

Walne zebranie Stowarzyszenia postanowiono odbyć w dniu 19 sierpnia rb. Wydana zostanie też broszurka, poświęcona historji polskich Związków i Sto-

warzyszeń Kupców Papierniczych, ze spisem papierników z całej Polski.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa doliczania kosztów przesyłek przez pewną warszawską fabrykę wyrobów papierniczych. Koszty te dochodzą do 25 procent wartości przesyłki, a nie powinny przekraczać 7 procent. W tej sprawie Zarząd zwrócił się do fabrykantów, aby ci wpłynęli na daną firmę w celu innego traktowania kupców.

We wszystkich tych sprawach zabierali głos w dyskusji pp. Niemojewski, Kuliński, Pończa i inni, wypowiadając się w myśl stanowiska Zarządu, przyczem dorzucono szereg własnych uwag i życzeń, które Zarząd przyjął do wiadomości. M. in. p. Kuliński polecał zapoznanie się z książką o historji kupiectwa poznańskiego, pióra p. Jarosława Leitgebra, znanego i zasłużonego księgarza poznańskiego.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. Jarosz zamknął zebranie o godz. 9,30 wieczorem. *(m.)*

Historyczny rzut oka na stan handlu artykułami pisemnemi w Kongresówce i prowincjach wschodnich.

(Referat ze Zjazdu Ogólnopolskiego Kupców branży papierniczo-pisemnej w Poznaniu.

(Dokończenie).

W tymże czasie powstają w Łodzi wytwórnie ksiąg handlowych i zakłady graficzne Petersiloego oraz Resigera, w Sosnowcu zaś wielkie zakłady drukarsko-litograficzne Bergmana i Jarmulowicza, przeszłe po wojnie do Sp. Akc. „Nasz Sklep — Urania". Również około czasu tego zakłada wytwórnię metalowej galanterji biurowej Emanuel Golaszewski, obsługując swemi wyrobami rynek miejscowy i rosyjski. W tym też czasie powstaje dom eksportowy papierniczy Salomona Felsa. W roku 1898 otwiera fabryczny skład swych wyrobów na Nalewkach firma L. Miernicki przy współudziale Stanisława Miernickiego, który stąd obsługuje prowincję i Rosję tak Europejską jak Azjatycką, dociera nawet do Persji i Dalekiego Wschodu (Port Artura).

Taż sama firma w roku 1902 zakłada oddział kajeciarski oraz wprowadza wyrób plakatów i pracuje z Rosją z dodatnim rezultatem do czasu wojny japońskiej, to jest do roku 1905, która szerokie zamierzenia właściciela gruntownie niweczy wskutek niewypłacalności. — W roku 1901 powstaje jedyna wytwórnia papierów światłoczułych nietylko w Kongresówce, lecz nawet i Rosji firmy W. Skiba i A. Wyporek, obsługując zarówno rynek miejscowy jak rosyjski. Między 1900 i 1910 powstaje cały szereg mniejszych i większych wytwórni wyrobów papierniczych, z których na czoło wysuwają się — wytwórnia papeterji R. W. Hawelka, później R. W. Hawelka i Syn (z p. Karolem Hawelką), kajeciarnia Krajowej Spółki Papierniczej (Lechoczkiego), przeszła następnie do firmy Laskauer i Tymiński, później do p. Władysława Tymińskiego, który ją dotąd łącznie z hurtowym składem materjałów pisemnych prowadzi; powstają dalsze wytwórnie ksiąg handlowych Ahrendsa, Laurysiewicza i Marcinkiewicza, nie licząc pomniejszych, oraz licznych żydowskich, powstałych równorzędnie bądź bezpośrednio przed wojną europejską już w czasach zaogniania się stosunków między ludnością chrześcijańską i żydowską, która podczas rewolucji rosyjskiej w 1906 r. agresywniej względem chrześcijan zaczęła występować, niewątpliwie pod wpływem elementów t. zw. litwackich, pochodzących z ziem wschodnich dawnej Polski, czyli z Litwy i Rusi, a z których Rosja zaczęła ich rugować. Z powstałych w tym okresie składów przyborów i galanterji pisemnej wymienić należy firmy: R. Krupeckiego, W. Holewińskiego obecnie H. Teobalda, Bromirskiego obecnie F. Babskiego, J. Borkiewicza obecnie W. Łukoskiej, K. Majewskiego oraz F. Bromirskiej przeszła do rąk J. Dziewulskiego, Jadwigi Piglowskiej, B. Lubryczyńskiego, R. Piglowskiego, Funka, Kozakiewicza, Kukulskiego i Kurmana, Czapskiego, później Ungra, dziś nie istniejących oraz Spółki Studenckiej, przeszłej do Miernickiego, jako też Breslauera p. f. „Rundo", który przeszedł do L. Grabowskiego i S-ki z współ-

właścicielem p. Franc. Borowskim, Spółki Nauczycielek p. f. „Zofja" oraz z inicjatywy p. Stanisława Kruszewskiego — Spółdzielni Nauczycieli p. f. „Nasz Sklep", która się nadspodziewanie przy poparciu Banku Spółdzielczego głównie po ogłoszeniu przez Niemców części Kongresówki jako Królestwo Polskie, a szczególniej po klęsce Niemców w okresie spadku marki już w czasach Polski niepodległej do imponujących rozmiarów rozwinęła, doprowadzając do upadku i zniknięcia z placu wielu dawnych hurtowni żydowskich. Stosunkowo znaczny udział ilościowy w stanie posiadania elementu chrześcijańskiego w naszej gałęzi przemysłu i handlu przeważnie w gubernji warszawskiej i Warszawie w czasie przedwojennym (do 33 proc.), przedstawia się bez porównania gorzej, o ile chodzi o kapitał inwestowany w te przedsiębiorstwa przez chrześcijan, hurt bowiem wyłącznie jest skoncentrowany w rękach żydowskich, prowincja cała ma bardzo nielicznych przedstawicieli handlu chrześcijańskiego nawet w miastach gubernjalnych i Łodzi, nie mówiąc już o miasteczkach i osadach, zamieszkałych w przeważnej ilości przez żydów i obsługiwanych przez księgarnie i składy materjałów pisemnych żydowskie, będących w stałym kontakcie ze środowiskami przemysłu i handlu papierniczego Warszawy i gubernji warszawskiej przez swych komisjonerów, którymi również są żydzi. Nieliczne większe firmy papierniczo-księgarskie chrześcijańskie, prowincjonalne, dadzą się w okresie przedwojennym policzyć na palcach.

Słowem według posiadanych wiadomości poza stolicą w 52-ch miastach i miasteczkach dawnej Rze-

czypospolitej ogółem przed wojną było około 90-ciu interesów papierniczych chrześcijańskich przy ogólnej sumie około 250 sklepów chrześcijańskich, z czego na Warszawę samą w ostatnich latach przed wojną przypada 160, licząc i drobne sklepiki mieszane. Stanowi to przy ogólnej ilości 1100 przedsiębiorstw handlowych papierniczych na tych terenach zaledwie nieco więcej niż 20 proc. Miastami temi są poza Warszawą: Lublin, Radom, Częstochowa, Wilno (do 5 firm), Włocławek oraz Kijów (po 3 firmy), w 6 miastach, a mianowicie: Łodzi, Wieluniu, Kownie, Kole, Łomży, Żytomierzu, Mińsku Litewskim (po 2 firmy), w pozostałych 39-ciu po 1 firmie, a m.: Tomaszowie, Jędrzejowie, Łęczycy, Sieradzu, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Mińsku Mazowieckim, Pabjanicach, Płocku, Piotrkowie trybun., Ostrołęce, Sandomierzu, Radomsku, Siedlcach oraz Zawierciu, Puławach, Koninie, Miechowie, Aleksandrowie Kujawskim, Mławie, Wieruszowie, Rypinie, Kaliszu, Stopnicy, Warce, Kłodowie, Sierpcu, Ciechanowie, Izbicy, Pułtusku, Chełmie, Żyrardowie, Skierniewicach, Będzinie, Kielcach oraz Orszy, Pińsku, Równem i Homlu. — To też warszawski papierniczy element kupiecki polsko-chrześcijasńki świadom swego nikłego stanu posiadania i nie liczenie się z nim ostro występujących przy lada sposobności hurtowników, a nawet przedstawicieli, którymi znów prawie wyłącznie byli żydzi, jeszcze w roku 1904, t. j. przed wojną japońską, zaczął się skupiać i z inicjatywy ś. p. Władysława Holewińskiego utworzył zakonspirowany związek branżowy przy udziale poważniejszych kupców: I. R. Barabasza, A. Chodowieckiego, R. Krupeckiego, Karola Millera, Stanisława Miernickiego oraz Adolfa Sturma, zbierając się dla narad bądź w Towarzystwie popierania Przemysłu i Handlu, bądź też w Resursie Obywatelskiej. Współrzędnie przy poparciu Związku, wychodzi dwutygodnik p. n. „Papier i materjały piśmienne". — Niestety wybuch wojny japońskiej przerwał pożyteczną działalność tak Związku, jak i dwutygodnika. Ciż członkowie Związku w r. 1906, z chwilą zarejestrowania przez władze rosyjskie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, zapisują się na członków Stowarzyszenia. Zaznaczyć tu należy, że z powodu dość wysokich składek członkowskich w Stowarzyszeniu Kupców, liczba papierników przez dłuższy czas nie zwiększa się, co uniemożliwiało szerszą pracę. Dopiero pamiętny z narzucenia Warszawie przez żydów posła do Dumy rosyjskiej Jagiełły, rok 1912 wstrząsa całem społeczeństwem polskiem, a z niem i kupiectwem, i z inicjatywy St. Miernickiego, po zjednaniu jeszcze kilkunastu członków, zawiązane zostaje 11 stycznia 1913 roku Koło Papierników. Znów powstaje na krótko dwutygodnik papierniczy pod redakcją p. A. Grankego, który z chwilą wybuchu wojny europejskiej również upada. Pierwszym celem Koła jest utworzenie własnej placówki hurtowej, czego, po przeprowadzeniu pertraktacyj z p. Adolfem Sturmem, jako właścicielem zasobnej firmy „W. Bednawski" dopięliśmy. Firma ta przekształciła się przy naszym współudziale na Spółkę Akcyjną w początkach 1914 r. Niestety wybuch wojny europejskiej paraliżuje tak działalność Koła jako też nowopowstałej hurtowni. Sp. Akc. „W. Bednawski", będąc odciętą od źródeł zakupów, zmuszona jest przerzucić się na sprzedaż detaliczną, co wywołuje pewne tarcia między Kołem i Sp. Akc. „W. Bednawski", czemu spodziewa się zaradzić p. Stanisław Miernicki przez utworzenie Spółdzielni Papierniczej p. n. „Hurtownia Zrzeszonych Papierników Sami Sobie", zawiązując ją w r. 1917 i przekształcając następnie na Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, a w końcu na Spółkę Akcyjną. Wskutek jednak ograniczeń wwozowych, stosowanych przez okupantów, a następnie i władze nasze, jako też przy szczupłych funduszach Spółki „Sami Sobie" oraz słabem zainteresowaniu i zrozumieniu przez udziałowców pożyteczności i potrzeby istnienia placówki zrzeszeniowej, placówka ta do dziś dnia walczy z wielkiemi trudnościami, między innemi z tego powodu, że zajmuje się wyłącznie obsługiwaniem sklepów papierniczych, które mając nadmiar dostawców, o swej placówce zapominają.

Pod koniec jednak okupacji niemieckiej poza detalicznym oddziałem „W. Bednawski", który wkrótce przechodzi do firmy „Głębicka i Tomaszowska", powstaje parę interesów papierniczych, a między nimi: „Ad Astra", J. K. Śniadecki (początkowo Spółdzielnia p. n. „Grafika") St. Mocarski w Warszawie, F. Czarnecki, oraz kilka na prowincji.

W trudnych również warunkach wypada pracować Kołu, jako powstałemu przed samą wojną europejską i prowadzić je w czasie okupacji niemieckiej, przy dość często zmniejszających się przewodniczących Koła, a mianowicie ś. p. Władysław Holewiński przewodniczy Kołu od r. 1913 do swej śmierci, t. j. do 1915 r., od 1915 r. do 1917 roku prowadzi je p. Adolf Sturm, zaś przez zaledwie pół roku ś. p. Juljan Burof, t. j. do 31 sierpnia 1917 r.; od tej daty przez ciąg lat 5-ciu w niezmiernie trudnych warun-



kach Stanisław Miernicki, t. j. do roku 1922, po nim do roku 1925, t. j. do swej śmierci, światły ś. p. Stanisław Michałowski, po którym obejmuje zarząd Koła p. Władysław Machowski, by ustąpić swego miejsca w r. 1928 obecnemu przewodniczącemu p. Stanisławowi Kruszewskiemu.

Przez czas swego istnienia Koło zorganizowało 2 hurtowe placówki: pierwszą w roku 1914, drugą w r. 1917; urządziło w r. 1914 bezpośrednio przed wojną, wycieczkę na wystawę „Bugra" w Lipsku; w roku 1918, jeszcze za okupacji, podejmuje współrzędnie ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich zwołanie, między innymi, Zjazdu Kupców Papierniczych z Kongresówki dla porachowania sił i wytworzenia spójni między Warszawą a prowincją; w roku 1918 i później Koło stale przyjmuje udział przy ustalaniu stawek i opracowywaniu taryfy celnej, oraz deleguje swych członków do Komisyj podatkowych, w latach dewaluacji jest regulatorem cen na rynku, w roku 1927 podejmuje myśl utworzenia ogólno-krajowego Związku Kupców Papierniczych i inicjuje i opracowywa ogólne zasady cennika orjentacyjnego. Te ostatnie prace obecnie mają być zrealizowane, co zreferuje obecny prezes Koła, p. St. Kruszewski.

Reasumując swe wywody, powołam się na statystyczne dane, zaczerpnięte bądź w Urzędzie Starszych m. st. Warszawy, bąd źteż z prac b. Ministra Skarbu p. Władysława Grabskiego.

W roku 1848/9 Kongresówka produkuje naszej branży artykułów w rublach za: 25.000 rubli obić papierowych, kart do gry za rb. 15.600, laku za 4.000 rubli, zabawek za 1.800 rubli, tektury za 690 rb., kwiatów sztucznych za 6.800 rubli przy braku danych dla papieru — ogółem za około 54.000 rubli, z których idzie na eksport: tapet za rb. 12.245, oraz kwiatów za rb. 4.601, czyli za łączną sumę około 17.000. Ludności Warszawa wówczas liczyła 168.818. Produkcja ta i eksport stale się wzmagają. — A więc bezpośrednio przed wojną w roku 1914 w 672 zakładach wytwórczych, rozmieszczonych przeważnie w gubernji warszawskiej, częściowo piotrkowskiej i kieleckiej, wyprodukowano za rb. 25.695.784, z eksportem zgórą rb. 7.100.000 przy ogólnej ilości zatrudnionych 15.402 robotników papierniczych oraz przy 113.043 przedsiębiorstwach handlowych różnego rodzaju.

Ludność Kongresówki wyrażała się przed wojną w roku 1912 około 13.000.000, w tej liczbie było około 2.000.000 żydów, stolica z przedmieściami liczyła 1.100.000 ludzi przy 1/3 ludności żydowskiej. Handlem zajmowało się 6,7 proc. ludności, w tej liczbie około 1 proc. chrześcijan. — Wykupiono w roku 1912 — 150.256 świadectw przemysłowo-handlowych, w tej liczbie około 10 proc. przypada na przemysł, 75 proc. na handel, pozostała zaś reszta na osobiste zajęcia.

Najważniejszymi papierniami na owe czasy były C. A. Moes, Pilica, Robert Saenger, Pabjanice, Steinhagen, Wehr, Myszków, Tow. Mirkowskiej Fabryki Papieru w Jeziornie oraz papiernia „Soczewka". Zebrany przezemnie materjał stoi do dyspozycji wszechpolskiego Zrzeszenia Papierników; z danych tych da się wysnuć jedyna niezawodna wskazówka — „W JEDNOŚCI SIŁA".

(—) *St. Miernicki.*

Warszawa, 8 czerwca 1929 r.

WYSTAWY i TARGI

Prasa włoska o Wystawie Poznańskiej. Wśród głosów prasy włoskiej, która okazuje coraz żywsze zainteresowanie sprawami polskiemi i specjalnie Wystawą, o czem świadczą np. artykuły „Nuovo Cittadino", „Popolo di Brescia", „Il Giornale" zwraca specjalną uwagę artykuł, który się pojawił w rzymskim dzienniku „Informazione" z 24 lipca rb. W artykule tym korespondent podkreśla autorytet i siłę państwa polskiego: „Nieprzyjaciele Polski, a są oni liczni, pisze dziennik, nareszcie zaprzestali zwalczać żywotność tego kraju, który jasno wykazał swoje prawo do zajęcia wybitnego stanowiska w ekonomicznym i politycznym kompleksie mocarstw. Skończył się temat tak często powtarzany przez propagandę niemiecką o Polsce jako państwie sezonowem. Polska wykazała, że jest potężnym narodem, który siłą i wytrwałością zwalcza wszelkie przeszkody, które napotykał na drodze swojej organizacji".

Następnie, przechodząc do omówienia Wystawy Krajowej, korespondent podkreśla kolosalny wysiłek

Polski, dokonany na tle organizacji gospodarczej państwa w ostatnich dziesięciu latach. Podkreśla specjalnie doskonałą organizację Wystawy, która w krótkim czasie pozwala każdemu cudzoziemcowi zorjentować się w całokształcie gospodarczego i politycznego życia polskiego.

„Każdy cudzoziemiec, czytamy dalej — przyjeżdżający do Poznania, może w krótkim czasie najdokładniej zwiedzić wszystkie miasta polskie i poznać wieś polską. Jak we filmie, widzi on przesuwającą się przed oczyma syntezę Polski pracowitej i pracującej, w mieście i na wsi. Upadają wszelkie insynuacje o niepewności rynku polskiego, który potrafił zorganizować swoją wymianę gospodarczą“.

Podkreślając następnie, że tylko osobisty kontakt potrafi dać pełnię wrażeń, korespondent opisuje przyjazd licznych wycieczek ze wszystkich stron świata. W końcu przechodząc do omówienia kosztów utrzymania, artykuł występuje ostro przeciwko plotkom o panującej w Poznaniu drożyźnie i podaje dokładne ceny mieszkań w hotelach i prywatnych lokalach, stojących do dyspozycji Miejskiego Biura Kwaterunkowego. Również podkreśla, że o braku kwater w Poznaniu nie może być mowy.

Redaktor naczelny londyńskiego „Daily Herald“ na PWK. Dnia 14 bm. bawił w Poznaniu na Powszechnej Wystawie Krajowej naczelny redaktor londyńskiego „Daily Herald“ wraz z żoną i sekretarką, która na terenie londyńskim znana jest jako wybitna dziennikarka. Goście londyńscy zabawili w Poznaniu kilka dni.

Wielkie zainteresowanie Niemiec PWK. Konsulat R. P. w Essen donosi, że tylko w lipcu rb. wydał 1.547 wiz na przyjazd do Polski. Wogóle w całych Niemczech od chwili otwarcia Wystawy do końca lipca wydano 21.316 wiz, co jest dowodem wielkiego zainteresowania Niemiec Wystawą polską. W najbliższych dniach spodziewana jest dalsza zwyżka ilości pobieranych wiz w Niemczech na przyjazd do Polski.

Targi w Bratislawie. IX Międzynarodowe Targi w Bratislawie odbędą się w czasie od 25 sierpnia do 3 września rb. Oprócz ogólnych targowych oddziałów będzie urządzona na Targach przez Ministerstwo szkól i ludowego wykształcenia także „Wystawa fachowych szkól“ z głównych gałęzi przemysłu czeskosłowackiego, a mianowicie szkła, ceramiki, przemysłu drzewnego, biżuterji i zabawek. W ciągu trwania Targów odbędzie się w Bratislawie II. Międzynarodowa konferencja przemysłu drzewnego.

POSZUKIWANE ŹRÓDŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie**. Za nadesłaniem 25 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

91. Gdańsk — papier pergamentowy vegetabile.
92. Nakło n/N. — chorągiewki z hurtowni, najchętniej z Bydgoszczy.
93. Nowy Targ — urządzenia do fabrykacji masek papierowych.
94. Nowy Targ — kraj. i zagr. aparaty do wyrobu pieczątek kauczukowych.
95. Tarnów — maski papierowe wszelkiego rodzaju.
96. Stołpce — widoki miast z przesłanych fotografij.
97. Warszawa — wyroby z papiermache dla celów elektrotechnicznych.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań. — Za administrację: Henryk Sulikowski, Poznań.

Drukiem L. Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18. Tel. 18-26.

Wickel's Metallpapierwerke G. m. b. H.
Fürth w Barwarji.

Polecają:

Papiery algamynowe opatentowane

złote, srebrne i w najwspanialszych barwach,
gładkie lub wyciskane
w pięknych deseniach
do opakowań czekolady, herbaty i papierosów,
do wyklejek kopertowych, kartonaży,
dostarczalne w różnych jakościach
i grubościach papieru.

Pociągane
Papiery złote i srebrne

jakoteż
Nakładowe papiery metalowe
do fabrykacji znaczków pieczątkowych

Bobiny
do fabrykacji ustników papierosowych.

Wysokoprzejrzyste
Papiery algofanowe
białe i kolorowe w różnych grubościach.

Generalne zastępca
na całą Rzeczpospolitę Polską

Israel Gottfried

Lwów, ul. Kotlarska Nr. 12. Tel. 24—12.